



# SEKTOR

PISMO TERENOWEGO  
KOMITETU OPORU

20

»» SOLIDARNOSC ««

Warszawa, 20.03.1983 r.

## GODZINA NIENAWISCI

W książce Orwella "Rok 1984" przedstawiającej koszmarne społeczeństwo komunistyczne zawarty jest opis tzw. godziny nienawiści. Jest to obowiązkowy seans, podczas którego spędzeni ludzie wprawiają się w stan amoku, oglądając na wielkim ekranie oblicze "wroga aktualnie zwalczanego". Reżim PRL zrealizował wizję Orwella w postaci dziennika telewizyjnego. Udział w tej godzinie nienawiści nie jest jeszcze co prawda powszechnie obowiązkowy, ale to dopiero początki.

Najpierw kandydatami na "wrogów" byli działacze "Solidarności", KPN-u, KOR-u, potem prezydent Regan, a ostatnio tzw. spekulanci i grono pasożytów społecznych. Dowiedzieliśmy się, że potencjalnym spekulantem jest każdy, komu się trochę lepiej powodzi i że donoszenie o takich osobach jest "obywatelskim obowiązkiem". Pasożytem zaś może być każdy, kogo reżim z tych czy owych powodów pozbawi pracy. Spekulanci mają iść za kraty, zaś pasożyty na Żuławy, oczywiście przy radosnych okrzykach całego społeczeństwa. Propagandyści WRONy sądzą bowiem, że w ten prosty sposób skierują społeczne niezadowolenie w bezpieczny dla reżimu kanał, a naród znów zjednoczy się w zorganizowanej nagonce na wrogów zastępczych. Taka recepta na Front Jedności Narodu z partią na czele.

Ale któż to najgłośniej krzyczy: łapaj złodzieja? Któż najgłośniej oburza się na pasożytów? Czyż nie przewodzą nagonce ci sami, którzy rozkradliby całe państwo, gdyby nie przeszkodziła im w tym SOLIDARNOSC? Czyż nie piętnują najgłośniej pasożytów ci, którzy od 1945 r. bezkarnie pasożytują na żywym ciele polskiego społeczeństwa?

Jak dotychczas największym złodziejom grosza publicznego udało się ująć sprawiedliwości, a wielu z nich rozkwitło ponownie pod parasolem stanu wojennego? Ale zostawmy na boku tych bądź co bądź detalistów. Przecież w Polsce dokonana się i dokonuje kradzież większa, rozkwita spekulacja na skalę państwową. Pamiętamy wszyscy oficjalne enuncjacje władz jeszcze przed Sierpniem o drukowaniu i wypuszczaniu w obieg pieniędzy bez pokrycia. Co to znaczy? To znaczy, że rząd, który był i jest największym pracodawcą w PRL wypłacał od lat część wynagrodzeń za pracę i skupywał część płodów rolnych przy użyciu bezwartościowych pieniędzy. Innymi słowy - wyłudzał i jedno i drugie za darmo.

Obecnie w warunkach wywołanego wyłącznie przez siebie kryzysu, dążąc do zatarcia śladów tej niebywałej kradzieży, drastycznie podniósł wszystkie ceny, zamierza podnieść je nadal i nazywa to reformą. W ten sposób okrada społeczeństwo po raz drugi, powoli pozbawiając ludzi całego ich dorobku, by byli całkowicie zdani na jego łaskę. Jest to paskarstwo tym bardziej perfidne, że żerujące na wzroście cen wywołanym przez siebie samego! Na cóż potrzebna tamta kradzież, na co potrzebna jest ta druga? - Na umożliwienie ciągle tym samym czerwonym pasożytom dalszego żywienia się krwią społeczeństwa polskiego. Żaden naród na świecie nie zgodziłby się na to dobrowolnie. Dlatego potrzebny był stan wojenny, dlatego bezwzględnie tępi się "Solidarność", dlatego wreszcie się "owe godziny nienawiści" organizuje. Mają one jeszcze raz otumanić ludzi i skierować ich gniew w inną stronę.

REN

Z okazji imienin n a s z y c h Zbyszków: Bujaka i Janasa - życzymy Wam dużo zdrowia, pomyślności w trudnej pracy konspiracyjnej i wytrwałości, abyście nie popełnili do generała listu podpisanego np. szeregowiec Janas.

TKO "S"

GRYPS Z WIEZIENIA W HRUBIESZOWIE

"Podaję kilka opisów z życia więźniów politycznych w Hrubieszowie:

Poniedziałek 7.02.1983 r. Wszyscy piszemy żądanie do naczelnika o otwarciu cel. Oczekujemy jeden dzień na odpowiedź, niestety - odpowiedzi brak. Nasze podanie pozostaje bez echa. W środę idziemy na spacer, jest nas 13 osób, po powrocie nie wchodzimy do cel, lecz siadamy na korytarzu, żądając przyścia naczelnika oraz odpowiedzi na nasze podania. /Okupacja trwa ponad dwie godziny/. Zamiast naczelnika zjawia się banda ok. 30 osób. Po krótkich rozmowach zaczynają nas brutalnie i bezpardonowo wrzucać do cel. Sytuacja się jeszcze trzykrotnie powtarza na innych oddziałach. Nie wystawiamy taboretów z talerzami, wobec czego obiad się opóźnia /zmuszając kalifaktorów do wynoszenia talerzy i wnoszenia posiłku, obsługując nalewając zupę wychowawca/. Z kolacją jest podobnie. Kostkę z ubraniami też sami wystawiają na korytarz. Nazajutrz pozbawieni ubrań, których nie bierzemy z korytarza, a w celach jest zimno - rezygnujemy ze spaceru i łaźni. Natomiast na IV oddziale pozwolono wyjść paru osobom bez ubrań, na spacernik rzucamy im gorącą herbatę. Śniadania, obiad i kolację dostajemy z ręki do ręki nie opuszczając cel. W nocy półtka igłę jeden z naszych kolegów Leszek Olaszewski z Ostrowca Świętokrzyskiego, przewieziono go na Mokotów. Jest to pierwszy tak drastyczny wypadek. Historia tego człowieka trwa już od dłuższego czasu. Otóż dostał on "hopla". Trudno powiedzieć na jakim tle. Stan, w jakim się znajduje jest alarmujący też dla nas - przebywających 24 godziny pod zamknięciem w ścisłej izolacji. Sprawia to, że człowiek słabszy się załamuje. Wpływa na to właśnie ścisła izolacja, oszukiwanie ludzi wolnością, nacisk SB na nas oraz rodziny. Obiecanki, straszenie, szantaż, sytuacja panująca w kraju i rozłąka z rodzinami robi spustoszenie w psychice ludzi przebywających w tych warunkach. Będziemy walkę kontynuować aż do skutku. W sobotę, 12.02 kostkę zabieramy i wszystko wraca do normy. Tymczasem I3 i I4 jest dwudniową głodową walką o status więźnia politycznego.

----- Ten opis dotyczy jednego z funkcjonariuszy służby więziennej wykraczającego poza ramy swoich obowiązków. Rzecz działa się na jego dyżurze, pozbawiono nas z nieustalonych powodów dopływu ciepła w kaloryferach, w wyniku czego jest bardzo zimno w celach, postanowiliśmy nie oddawać ubrań na noc. Rano budzi nas rewizja, w której uczestniczy ten funkcjonariusz /Rydel/. Zabierają nam osobistą odzież tj. czapki, podkoszulki, swetry, szaliki. Waleniem w drzwi przywołujemy oficera, który nie nam nie może powiedzieć co z naszą odzieżą. Za chwilę, po drugiej stronie słychać szamotanie i wołanie o pomoc. Wszyscy walimy w drzwi. Krzyki ustają. Okazało się później, że w wyniku szarpania zostały porwane swetry w kilku przypadkach i ucierpiał nasz kolega doznając posiniaczeń, najaktywniej uczestniczył w tych ekscesach Rydel... Na następnym jego dyżurze traktujemy go jak "powietrze", tzn. nie wychodzimy z cel na jego polecenie. Sytuacja, jaka się wytworzyła, zmusza oficerów do zastępstwa z braku innych ludzi na jego miejsce. Rydel musi opuścić pawilon i więcej się już nie pojawia.

----- Alarmujący jest też stan zapatrzenia w żywność. SW skutecznie broni dostępu żywności od rodzin /ostatnie ogłoszenie naczelnika pozbawia ludzi drugiego widzenia oraz drastycznie ogranicza korespondencję/ od tej pory kartka pocztowa traktowana jest jako list /wysłać można tylko 4 listy w miesiącu/. Wypiski są beznadziejne, ostatnio do jedzenia oferowano nam wiatrobianą i lizaki. Po awanturze dołożyli ogórki, konserwę, trochę cebuli i jabłek i porcję 0,25 smalec. Jeśli tak dalej pójdzie, będą próbować nas złamać głodem...

Mam również wiadomości i muszę stwierdzić, że są nieściane. Otóż w jednym z Biuletynów podaje się stan osobowy Ursusa osadzonych w Hrubieszowie. Podaje się tylko czterech, natomiast innych pomija. Z Ursusa jest więcej i wszyscy zasługują na to, żeby o nich pamiętać. To, co być może dotrze na zewnątrz i zostanie opublikowane w jakimś piśmie niezależnym, które potem dotrze do nas - będzie dla mnie bodźcem do dalszego opisywania naszej więziennej rzeczywistości.

Ze związkowym pozdrowieniem  
Więzień polityczny z Hrubieszowa

WIADOMOŚCI

PRUSZKOW - grupa nauczycieli pod przewodnictwem dyr. Domu Pedagogicznego Andrzeja Rydzewskiego zawiązała związek zawodowy nauczycieli. Związek działa w "podziemiu", tzn. boi się ujawnić nazwiska członków i nie ma odwagi podać do publicznej wiadomości daty rejestracji.

CBKO - "Nowy" związek w obecnej chwili liczy ok. 80 członków /w tym ok. 15 osób straży przemysłowej/ zwabionych do związku szantażem.

Rozprowadzanie monet z wizerunkiem Jana Pawła II odbywało się podobnie jak w innych zakładach tzn. monety trafiały do rąk ludzi zajmujących eksponowane stanowiska. Załoga zaczęła bardzo mocno protestować. Bliższe informacje w następnym serwisie.

MPBU - W dniu 7.02.1983 r. odbyło się zebranie zwołane przez dyrekcję, w którym udział wzięli członkowie dyrekcji, kadra kierownicza, POP PZPR, mianowana przez dyrekcję Komisja Konsultacyjna oraz samorząd pracowniczy przetrwały z okresu Solidarności. Zebrani /wyłączając członków samorządu/ wyrazili głęboką troskę o to, że w przedsiębiorstwie nie ma kto zajmować się sprawami załogi. W wyniku zebrania utworzono grupę inicjatywną w składzie: Stanisław Dmowski, Kazimierz Kozakowski, Marek Osładacz. 14.02.83 r. odbyło się zebranie założycielskie nowych związków. Spośród 1,5 tys. załogi na zebranie przybyło ok. 50 osób, a deklarację podpisały 42 osoby.

PKS - 24.01.1983 Andrzej Szablewski przyjechał do Placówki Osobowej i Towarowej PKS w Pruszkowie agitować do nowych związków.

Pracownik placówki PKS w Pruszkowie - Matuszowski powiedział po kieliszku kilka słów prawdy dyrektorowi na temat zarządzania przez niego przedsiębiorstwem i został zwolniony. Przyjęto go do pracy ponownie, w rezultacie pisma złożonego na ręce dyrektora przez całą załogę. Lepiej byłoby jednak, aby ludzie mieli odwagę mówić prawdę bez stosowania dodatkowych podnieć /alkoholu/.

URSUS - Sprostowanie: wiadomość na temat związków zawodowych na Wydziale Modelarni podana w Sektorze Nr 17 okazała się nieścisła. Przewodniczącym jest Stefan Helman, a zastępcą Rybkowski, a nie jak podano - p. Tołkoczko. Tołkoczko jest w komisji mieszkaniowo-socjalnej. Leszek Górnik jest płatnikiem i zmuszony był do wręczenia deklaracji. Trudno stwierdzić, czy należy on do nowego związku. Dowiedzieliśmy się także, że ostatnio złożył legitymację partyjną. Cieszymy się w takim razie z decyzji podjętej przez pana Leszka.

Wojciech Łasocki - pracownik Montażu Ciągnika - skazany na więzienie za organizowanie strajku 14.12.81, a przebywający na 3-miesięcznej przepustce z racji złego stanu zdrowia rodziców, przedłużył przepustkę o dalsze trzy miesiące.

Agendy PZPR w Ursusie: radiowęzeł zakładowy, dom kultury, Głos Ursusa i ZOB /Zakładowy Ośrodek Propagandy i Informacji/ przejęły majątek trwały "S": magnetofony, radia, maszyny itp. Fakszują teraz dokumenty kupna, żeby stworzyć wrażenie legalnego nabycia wyposażenia.

Do zakładu co miesiąc dostarczane jest 150 kg kawy: 100 kg rozprowadzane jest przez dyrekcję, partię, administrację, a 50 kg do Domu Kultury. Kawa ta znika tajemniczo, a w bufetach zakładowych naiwni czekają dalej.

WARSZAWA - W niektórych warszawskich sklepach ukazały się ogłoszenia: towary na talony związków zawodowych.

GORA KALWARIA - ZPOW Hortex Nie bawiono się w pozory niezależności nowych związków i samorządności. Dyrektor - Zdzisław Blokus uczynił kierowników odpowiedzialnymi za frekwencję na zebraniu założycielskim/w dniu 23.02/ nowych związków. Połowa ze "spędzonych" uczestników zebrania opuściła salę w trakcie jego trwania. O założenie związków troszczy się komendant ochrony mienia - Zieliński, którego głównym zajęciem jest szperanie w biurkach i szafach pracowników w poszukiwaniu ekstremy.

Wszyscy wiemy, że w kraju występuje brak lekarstw. Kosztem wielu starań i wysiłków społeczeństwa krajów zachodnich przysyłają do nas cenne i tak potrzebne środki medyczne.

Niestety, z przyczyn karygodnego niedbalstwa leki te są nieprawidłowo rozdzielane i wykorzystywane. Jednakże sposób postępowania z cennymi lekarstwami zagranicznymi w Państwowym Domu Pomocy Społecznej w Górze Kalwarii zakrawa na skandal. Ponieważ Dyrekcja PDOS nie dołożyła starań w kierunku przetłumaczenia nazwy i zastosowania zagranicznych lekarstw na język polski - dużą ich część po prostu zniszczono. Podobnie zostały zniszczone igły jednorazowego użytku, które dotarły do PDOS bez odpowiednich do nich strzykawek. Prawdopodobnie inna placówka służby zdrowia zniszczyła strzykawki bez igieł. W ten sposób pozbawia się społeczeństwo możliwości wykorzystania nawet tych lekarstw i środków medycznych, które zostały przekazane nieodpłatnie przez zagranicę.

PIASECZNO - Ujawnił się kolejny działacz grupy inicjatywnej nowych związków w Polkolorze. Po złożeniu stosownych wyjaśnień i podpisaniu deklaracji, że już nie będzie działał - został zwolniony do domu. Do grupy wciągnięto go po pijanemu, kiedy nie wiedział, co robi.

### Do Synka za morzami ...

Jak chcesz mi pomóc, Synku? ...  
Z dalekiej krainy, gdzie Twa Żona  
w swym łonie mego wnuka nosi,  
jak pomóc możesz znosić  
codziennosc niewoli?  
Jak zagłuszysz w moim sercu  
pogardę munduru,  
co dla Wolności wkładał  
Twój Dziad, a mój Ojciec?  
A mundur ten splamiony  
dzisiaj prawem mordercy,  
sfałszony gwałtem,  
siłą, przemocą,  
krwią bratnią ...  
a ja cieszyć się muszę,  
że Ty go nie włożysz ...  
Gdy w pożółkłych rodzimych  
papierach znajduję  
list Naddziada Twojego,  
co w podlaskich lasach  
padł, skuty bagnotami  
w Styczniowe Powstanie  
zabity przez żołdatów  
moskiewskiego cara,

### Nie mogę spać

Wieczór każdy spędza jak chce  
Ten się modli, ten śpiowa, ci graja  
Ktoś cytrynę skradzioną ssie  
Ktoś kobietę prowadzi do raję  
Ktoś karci psa  
A ja  
Choć wiem, że rano muszę wstać  
Nie mogę spać  
Nie mogę spać

Noc każdemu przynosi sen  
Temu koszmar, temu marzenie  
Komuś niebytu łożę jak pień  
Ale niebytu, to też ukojenie  
Więc dobrze mu  
A mnie

Choć wiem, że rano muszę wstać  
Nie dane spać  
Nie dane spać

Więc słyszę wszystko, co tylko noc zna  
Krok złodzoja i szopy spiskowców  
Jęk skazańca, mlaskanie psa  
I to, co przez sen mówią obcy  
Więc wchłaniam to

Co noc  
Bo właśnie po to, żeby wstać  
Nie wolno spać  
Nie wolno spać

J. Kaczmarek, 1980r

Sprostowanie: w numerze 19 Sektora podaliśmy wpłatę: pułkownik Noderer 3000 i 2000 zł,  
powinno być: pułkownik Noderok 3000 i 2000 zł.

Wpłaty: VETC-1850, Iwan-200, M-704 za prasę, Kapral Mizik-800, KPMS-2700,  
Sabina K.-5000, sgiad-1000.

Numer zamknięto: 13.03.1985r

gdy w gazetach, czy w książkach  
czytam słowo K a t y n i  
/na grobie Dziada Twego  
lśnić powinno złotem .../,  
i wstyd mi serce ściska,  
że muszę się cieszyć  
że Tyś jest tak daleko,  
że Ci nic nie grozi ...  
jak chcesz mi pomóc, Synku? ...  
Pomożesz mi pamięcią ...  
Pamiętaj nad wszystko,  
że tam, daleko w Kraju,  
Twoim i Tych Dziadów  
/i Twego Dziecka- myślę -  
w przyszłości dalekiej/,  
tysiąc Twoich Braci,  
naszych współrodaków,  
codziennie, twardo,  
walczy - o godność Polaków.  
Taką pamięcią pomóż  
ojcu swemu przeżyć.  
Przeżyć życie wśród walki.  
A w końcu - z w y c i ę ż y ć ...  
/T., w listopadzie 1982/

### Wrona Jaruzelska

Była sobie niegdyś wrona  
Wyjątkowa, bo czerwona.  
Miała zamiar uwić gniazdo  
Z sierpem, młotem oraz gwiazdą.

Komunę chciała założyć  
By z Ruskami się chędożyć  
A za uskładaną forszę  
Kupić w Moskwie nowy gorsot.

Później miała z orłem w parze  
Usiąść razem na sztandarze.  
Lecz ptak wypiął się na dziwkę  
Chociaż wdziała rogaty wkę

I przypięła se koronę.  
Kopnął wrzoł w dupę wronę  
I rzekł: paszła wron, papugo!  
Zdochniesz z głodu już niedługo

A jak nie, to takiej kurwie  
Ktoś po cieniu wnet łob urwie.  
Tak należy robić z ty mi,  
Co rajdaczę się z Ruskami!  
/autor nieznany, okres wojny polsko-  
jaruzelskiej/

Sektor Nr 20, str.4